

Coraz częściej metody lecznicze wykorzystywane przez nasze babki czy prababki wracają do łask. Świetne notowania ma ziołolecznictwo, coraz lepsze naturalna medycyna dawnych kultur (choćby Inków), stawianie baniek, a także hirudoterapia, czyli leczenie z wykorzystaniem pijawek („hirudo” to po łacinie pijawka).

Pijawki leczyły „od zawsze”

Pijawki leczą ludzi blisko 4 tysiące lat! Pierwsze dowody na to znaleziono na mallowidłach staroegipskich z mniej więcej XVI w. p.n.e. O ich leczniczych właściwościach wspominali od I w. n.e. lekarze chińscy, perscy, arabscy, hinduscy, greccy, rzymscy. Szczyt popularności pijawek przypadł na wiek XVI, XVII i XVIII, gdy w Europie uważano je za istne panaceum i stosowano na większość dolegliwości. Później, mniej więcej w pierwszej połowie XX wieku, pijawki zostały uznane za „staromodne i nieskuteczne”, i zastąpio-

no je chemią. Potem wróciły jednak triumfalnie do łask, a w 2004 roku Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków dopuściła je już do obrotu jako środek leczniczy – pijawki są w USA używane niemal we wszystkich liczących się szpitalach (w Izraelu są z kolei stosowane w każdym szpitalu wojskowym, pomagając w regeneracji żołnierzy).

Pijawka pijawce nierówna

Pijawek na całym świecie – żyją bowiem wszędzie poza Antarktydą – naliczono ponad 500 gatunków. Tylko 15 gatunków

tych pierścienic można jednak uznać za przydatne w medycynie. Najbardziej znanym jest oczywiście pijawka lekarska. Pijawki, jako zwierzęta żywiące się krwią różnych żywicieli, w stanie naturalnym uważane są za szkodniki: nie dość, że atakują ryby, nieraz znacznie je osłabiając, to jeszcze przenoszą liczne chorobotwórcze wirusy i pasożyty do krwi. Z tego też względu absolutnie nie powinno się sięgać po pijawki pochodzące z niewiadomego źródła – polecane są wyłącznie te ze sterylnych hodowli, których można spotkać coraz więcej w całym kraju (hoduje się w nich zazwyczaj, o dziwo, pijawki nie występujące w Polsce, zwłaszcza azjatyckie, pijawki lekarskie są bowiem w naszym kraju rzadkie i objęte ścisłą ochroną).

Lecznicza ślina

Dawniej wierzono, że pijawka „wysysa złą krew”, a wraz z nią chorobę. Dopiero w XIX wieku odkryto, na czym polega ich terapeutyczna moc – otóż znajduje się ona w ich ślinie. W chwili ukąszenia (a w zasadzie nacięcia skóry) pijawka wpuszcza do organizmu substancje aktywne biologicznie – w sumie około 140 różnych związków! Są wśród nich związki lityczne (działająca przeciwsklerotycznie destabilaza, hialuronidaza zwiększająca przenikalność tkanek i ścianek naczyń), przeciwzakrzepowe (najsilniejszy znany człowiekowi środek przeciwzakrzepowy, hirudyna, posiadająca przy okazji właściwości przeciwbólowe

Pijawki znalazły także zastosowanie w mikrochirurgii – lekarze wykorzystują to, że enzymy udrożniają naczynia krwionośne, także po usunięciu pijawki. Okazało się to pomocne w przeszczepach płót skóry i autotransplantacji organów odciętych podczas wypadków. Hirudoterapia przyspiesza ponadto gojenie się ran, oparzeń, odmrożeń czy ropni.

i przeciwzapalne – hamuje rozwój bakterii), blokery ochronnych reakcji organizmu i substancje pomocnicze (wzmacniają działanie innych związków, jest też wśród nich enzym zwany **orgelazą** pomagający tworzyć nowe naczynia krwionośne i enzymy rozbijające skrzepy w naczyniach).

Na co pomoże pijawka?

Lista dolegliwości, na które zaleca się stosowanie pijawek, jest bardzo długa, liczy bowiem... ponad 500 pozycji! A wciąż się powiększa, chociażby o próby leczenia nowotworów, poporodowych porażań mózgowych, **choroby Parkinsona i Alzheimera** (hirudozwiązki według najnowszych badań stymulują wzrost komórek nerwowych). Pijawki najczęściej stosowane są **w leczeniu żyłaków kończyn dolnych** (do takich celów używano ich już w starożytnych Indiach), **zapalenia ścięgien, bólów głowy, obrzęków kostek, torbieli jajników, prostaty, cukrzycy** (zwłaszcza „stopy cukrzycowej”), hemoroidów, mi-



Pijawek na całym świecie – żyją bowiem wszędzie poza Antarktydą – naliczono ponad 500 gatunków. Tylko 15 gatunków tych pierścienic można jednak uznać za przydatne w medycynie. Najbardziej znanym jest oczywiście pijawka lekarska.

Dobroczynny krwiopijca



Pijawki mają również dobroczynny wpływ na cały organizm, oczyszczając go (pobudzają układ limfatyczny do pozbywania się szkodliwych substancji) i podnosząc jego ogólną odporność, ich stosowanie poprawia sen, łagodzi stres, nadpobudliwość i depresję.

gren, astmy i alergii, krwinków, czyraków, paradontozy, choroby zwyrodnieniowej stawów, udarów mózgu, zakrzepicy (ślina niektórych zapobiega skupianiu się płytek krwi, inne gatunki dla odmiany rozpuszczają fibrynę, która jest odpowiedzialna za zakrzepy), obniżania cholesterolu, bolesnych miesiączek, **niepłodności zarówno u kobiet, jak i mężczyzn** (problemy z zajściem w ciążę i problemy z erekcją), kłopotów z zatokami, a nawet łuszczycy i cellulitisu. Znalazły także zastosowanie w mikrochirurgii – lekarze wykorzystują to, że enzymy udroźniają naczynia krwionośne, także po usunięciu pijawki. Okazało się to pomocne w przeszczepach płatów

skóry i autotransplantacji organów odciętych podczas wypadków. Hirudoterapia przyspiesza ponadto **gojenie się ran, oparzeń, odmrożeń czy ropni**. Kolejne cudowne właściwości śliny tych niezbyt miłych w wyglądzie zwierząt to zawartość lipazy, czyli substancji rozpuszczającej tłuszcze i apyrazy, która z kolei opóźnia procesy starzenia się naszej skóry. Jeśli chodzi o estetykę, to dochodzi też zwalczanie trądziku i popularny w Hollywood „face lifting” lub maseczki z krwi wypompowanej z najedzonych pijawek (rozjaśnia i wygładza cerę).

Pijawki mają również dobroczynny wpływ na cały organizm, oczyszczając go (pobudzają układ limfatyczny do pozbywania się szkodliwych substancji) i podnosząc jego ogólną odporność, ich stosowanie poprawia sen, łagodzi stres, nadpobudliwość i depresję.

Na co uważać?

Przede wszystkim na to, czy pijawki pochodzą ze sterylnej hodowli (są tam karmione specjalnymi pożywkami lub solidnie przebadaną krwią). Po drugie – jakie referencje ma ten, kto je stawia, w Polsce bowiem nie musi mieć żadnego dyplomu lekarskiego (w większości krajów stawianiem pijawek zajmują się wyłącznie lekarze, a same zabiegi są refundowane), wystarczy certyfikat hirudoterapeuty, możliwy do zdobycia... nawet po kilku dniach nauki lub zwyczajnie „na giełdzie”. Pseudohi-

rudoterapeuta może przystawić nam pijawki w złe miejsce, w którym przetną one duże naczynie krwionośne powodując obfite krwawienie i spadek ciśnienia tętniczego (przy okazji mogą być problemy z zatabowaniem krwawienia). Może on ponadto nie zauważyć reakcji alergicznych, na któryś z aplikowanych w ślinie związków (a takie sytuacje się zdarzają, z poważnym wstrząsem anafilaktycznym włącznie) lub po prostu źle zdezynfekować ranki, co jest prostą drogą do zakażenia i infekcji.

Przed zabiegiem

Lekarz lub hirudoterapeuta z prawdziwego zdarzenia powinien przed zabiegiem pacjenta przebadać (ciśnienie tętnicze – osoby z niskim ciśnieniem nie powinny poddawać się zabiegowi), wysłać na badanie krwi (morfologia i przede wszystkim krzepliwość), zrobić szczegółową listę leków, które zażywa pacjent (niektóre kolidują z terapią, na przykład antykoagulanty,

Lekarz lub hirudoterapeuta z prawdziwego zdarzenia powinien przed zabiegiem pacjenta przebadać. Sam zabieg jest bezbolesny (pijawka wstrzykuje substancję znieczulającą), po nim często pacjent może natomiast czuć osłabienie i zawroty głowy, opatrunku zaś, z powodów bezpieczeństwa, nie powinno się ściągać przez kilka godzin. Przez pierwszy dzień ranki nie powinno się moczyć, a kąpiele są możliwe dopiero trzeciego dnia po zabiegu.

po których krwawienie z ranki może ciągnąć się i przez dwa dni...). Wreszcie zalecić pacjentowi odpowiednie przygotowania do leczenia pijawkami – nie można chociażby pić kawy i alkoholu (rozszerzają naczynia), używać mocnych perfum, żelów i dezodorantów, jeść cebuli, czosnku i ostrych przypraw (pijawki są wrażliwe na zapach), zasiadać do zabiegu mocno zestresowanym (pijawki wyczuwają napięcie) i zmęczonym fizycznie. Ponadto hirudoterapii nie powinny się absolutnie poddawać kobiety w ciąży (związki w ślinie pijawek w skrajnych przypadkach mogą wywołać poronienie!), dzieci poniżej 10 roku życia (wyjątkiem replantacje), osoby skrajnie wyniszczone, a także chorzy na nowotwory złośliwe, anemię i hemofilię.

Sam zabieg jest bezbolesny (pijawka wstrzykuje substancję znieczulającą), po nim często pacjent może natomiast czuć osłabienie i zawroty głowy, opatrunku zaś, z powodów bezpieczeństwa, nie powinno się ściągać przez kilka godzin. Przez pierwszy dzień ranki nie powinno się moczyć, a kąpiele są możliwe dopiero trzeciego dnia po zabiegu.

Leczenie pijawkami może przynieść naprawdę ogromne korzyści i w żadnym wypadku nie jest szarlatanerią! Pod warunkiem, że wybierze się mądrze i trafi do odpowiedniego terapeuty czy lekarza...